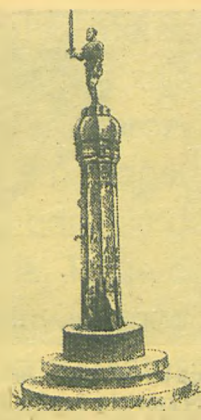


# O mężach niewiernych, żonach zdradzonych i dziewczkach swawolnych w dawnym Jarocinie

O tempora! O mores! Co za czasy! Co za obyczaje! Okazuje się, że narzekanie starożytnego mędrca i moralisty na zepsucie obyczajów można odnieść do każdego czasu i miejsca. Także do siedemnasto- i osiemnastowiecznego Jarocina. A ówczesna rzeczywistość przeczy powszechnemu dziś stereotypowi o surowości obyczajów w tamtych czasach.

Czytaj str. III



## Górale spod Jaraczewa



Sześćdziesiąt lat temu przeprowadzili się z Beskidu Żywieckiego na tak zwane "poniatówki" pod Jaraczewem.

Czytaj na str. VIII i IX

## Jaraczewo mistrzem gmin



Reprezentacja gminy Jaraczewo zwyciężyła w Turnieju Gmin Ziemi Jarocińskiej w piłce nożnej, który rozegrano 1 maja na boisku w Magnuszewicach. W finałowym meczu Jaraczewo pokonało 2:0 Kotlin.

Czytaj na str. V



## Międzynarodowo i ludowo



Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej działające w Potarzycy, zorganizowało w Jarocinie I Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne. W piątek na scenie amfiteatru zaprezentowały się trzy dziecięce zespoły folklorystyczne: z Polski, Czech i Węgier.

Czytaj na str. IV

## Harcerska rocznica



85. rocznicę powstania pierwszej drużyny skautowej na Ziemi Jarocińskiej świętował w pierwszych dniach maja hufiec ZHP w Jarocinie. W zlocie zorganizowanym z tej okazji wzięły drużyny z Jarocina, Żerkowa, Jaraczewa, Sławoszewa i Poznania.

Czytaj na str. VII



**Kinga Ludwiczak** z Jarocina  
ur. 24 kwietnia, o godz. 16<sup>35</sup>  
- waży 3.140 g, mierzy 54 cm



**Paulina Rybka** z Jarocina  
ur. 26 kwietnia, o godz. 16<sup>00</sup>  
- waży 3.600 g, mierzy 56 cm



**syn Wiesław Pawlaczyk** z Kotlina  
ur. 30 kwietnia, o godz. 8<sup>55</sup>  
- waży 3.000 g, mierzy 51 cm



**Arkadiusz Pietrowski** z Chrzana  
ur. 2 maja, o godz. 12<sup>20</sup>  
- waży 3.770 g, mierzy 57 cm

# Nasi



**syn Natalii Kolasińskiej** z Chrzana  
ur. 3 maja, o godz. 7<sup>25</sup>  
- waży 2.770 g, mierzy 54 cm



**Bartosz Rychlewicz** z Komorza  
ur. 4 maja, o godz. 8<sup>20</sup>  
- waży 2.940 g, mierzy 51 cm



**Michał Walczak** z Jarocina  
ur. 3 maja, o godz. 13<sup>00</sup>  
- waży 3.450 g, mierzy 58 cm

# milusińscy



**syn Katarzyny Zięciak** z Cielczy  
ur. 28 kwietnia, o godz. 7<sup>15</sup>  
- waży 3.800 g, mierzy 56 cm



**syn Elżbiety Stanisławiak** z Orzechowa  
ur. 28 kwietnia, o godz. 2<sup>40</sup>  
- waży 3.720 g, mierzy 56 cm



**Maciej Wizner** ze Sławoszewa  
ur. 28 kwietnia, o godz. 14<sup>45</sup>  
- waży 3.060 g, mierzy 56 cm



**syn Moniki Walczak** z Jarocina  
ur. 29 kwietnia, o godz. 2<sup>05</sup>  
- waży 3.390 g, mierzy 53 cm



**Monika Mikołajczak** z Cielczy  
ur. 30 kwietnia, o godz. 15<sup>20</sup>  
- waży 2.250 g, mierzy 51 cm



**Piotr Figaj** z Jarocina  
ur. 4 maja, o godz. 9<sup>00</sup>  
- waży 3.530 g, mierzy 57 cm

Zdjęcia dzieci publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek

## Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach 28.04 - 4.05.1998 r.

Urodzeni w tym okresie są spokojni, cierpliwi, ze stoickim spokojem obserwują, jak toczy się koło Fortuny, wynosząc jednych, a zrzucając innych. Są bardziej obserwatorami niż filozofami. Zanim się wypowiedzą czy podejmą decyzję, ważą starannie wszystkie za i przeciw. Cechuje je wielka energia, którą można rozładować jedynie w działaniu, dlatego też należy tym dzieciom podsuwać różne formy aktywności. Cechuje je bardzo silna wola, coż jednak Byki, nawet jeszcze małe, ale już "rogate". Ich reakcje są powolne, odwołują się o kilka dni, a nawet tygodni, niemniej są nadzwyczaj skuteczne. Te dzieci mogą odnosić wielkie sukcesy w sporcie, powinny więc równolegle do nauki szkolnej uprawiać interesujące dla nich dyscypliny sportowe. Pociągają je zawody medyczne i paramedyczne. Zostają doskonałymi chirurgami, a także inżynierami, zręcznymi technikami, agronomami, hodowcami, a przede wszystkim wysokiej klasy sportowcami. Pomimo właściwej Bykom

trzeźwości sądów, cechuje te dzieci pewna naiwność i dają się wciągnąć w przygody, których ukrytych konsekwencji nie potrafią przewidzieć. To urodzeni altruści, pragnący oddawać przysługę, pomagać innym, są osobami, która podtrzymuje rodzinę, a później całą otaczający je świat. Uwielbiają swą rodzinę, oczekując od niej wiele zrozumienia i dyskretnie okazywanej czułości. Ważnym czynnikiem kształtującym osobowość tych dzieci jest przyjaźń. Rodzice powinni jak najwcześniej umożliwić im kontakty z grupami rówieśniczymi. Zdrowie godne pozazdrości, wskazane długie przebywanie na świeżym powietrzu. Jedyny słaby punkt to szkielet, zwracać należy uwagę na prawidłowe uwapnienie kości. Te dzieci naprawdę są pełne wiary, iż to one podtrzymują świat, a ich wielka siła polega na przekonaniu, że są absolutnie niezbędne. Czy przeceniają swoje możliwości? Czy to ważne, skoro potrafią przekonać innych i pociągnąć ich za sobą?

SABA



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek  
Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek  
Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17  
Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186  
60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin  
ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

# O mężach niewiernych, żonach zdradzonych i dziewczkach swawolnych w dawnym Jarocinie

O tempora! O mores!  
Co za czasy! Co za obyczaje!  
Okazuje się, że narzekanie starożytnego mędrca i moralisty na zepsucie obyczajów można odnieść do każdego czasu i miejsca. Także do siedemnasto- i osiemnastowiecznego Jarocina. A ówczesna rzeczywistość przeczy powszechnemu dziś stereotypowi o surowości obyczajów w tamtych czasach.

Księgi miejskie Jarocina dostarczają sporo informacji o "występkach" obyczajowych ludzi zamieszkujących nasze miasto w XVII i XVIII wieku. Nieocenionym źródłem wiedzy są ówczesne protokoły sądowe, choć - rzecz jasna - tylko nieliczne sprawy tego typu trafiały na wokandę. Zdecydowana większość, podobnie jak dzisiaj, nie wychodziła poza domowe zacisze.

W roku 1669, w środę po św. Bartłomieju, sąd pod przewodnictwem burmistrza Jakuba Jajora wydał wyrok na niejaką Małgorzatę Mastkową "za złe wychowanie córki swojej młodszej Jadwigi, która, nie mając wstydu w oczach, patrzyła (na pewnego męzczyznę) i do niego sekretnie przed ludźmi, częścią publicznie chodziła. Aby też Mastkowa publicznie siedziała w twierdzy miejskiej, dopóki nie dała grzywnien 10 kościołowi farnemu, tyleż kościołowi św. Ducha, tyleż na poprawę miejską (tj. cele komunalne), a dziedzica i dziedziczkę przeprosiła przed 6 godnymi mieszczanami, córka jej zaś, aby siedziała w więzieniu miejskim cały dzień i karana była plagami 30, a gdyby pokazało na nią co jeszcze nieprzystojnego, aby od miasta była oddalona i wygnana". Zasadzona kara, jak widać, o wiele srożej dotknęła matkę swawolnej córki, niż rzeczywistą sprawczynię "nieobyczajnego występkę". Widocznie już wtedy wobec nieletnich stosowano okoliczności łagodzące.

Tenże sam sąd, w roku 1673, we wtorek po św. Bartłomieju, ferował wyrok Janowi garncarzowi, oskarżonemu "o nieuczciwe konwersacje, które cudzołóstwem pachną i śmierdzą, z mężatką Florianową garncarką, do której w dom chodząc nocnym sposobem i dniowym, osławiony będąc, za

co karany był przez cechmistrzów i bracią rzemiosła garncarskiego, ani nie dbał o wspomnienie pierwsze i powtórne urzędu, widziany przez świadka, że z Reginą Florianową na górę chodził i tam noclegował, chociaż żonaty, za co powinien być mieczem katowskim ścięty". Karę jednak złagodzone i ostatecznie został wydany z cechu i miasta na 3 lata. Współwinna zaś Regina Florianowa "ma publicznie siedzieć na pręgierzu w półryнку postawionym, dzień cały i we dni święte i niedziele trzy naznaczone krzyżem leżeć przed wielkim ołtarzem, a gdyby się nie poprawiła i z pomienionym Szczęsnym (tj. Janem garncarzem) w innych miasteczkach lub w Jarocinie na jarmarkach lub z kim-

kolwiek grzechu się dopuściła, na gorącym prawie karana będzie". Również mąż niewiernej żony, garncarz Florian, został ukarany, "bo małżonek każdy powinien wiedzieć jako małżonkę swoją chować w małżeństwie poprzysiężonym sobie, dziatki i czeladkę i wszystko to, co domowi należy i gospodarzowi." Musiał zapłacić 10 grzywnien na remont kościoła św. Marcina i przeprosić dziedzica. Osobliwością tamtych czasów - jak widać - było stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej również w sprawach małżeńskich. A swoją drogą, najbardziej zadowolony z takiego wyroku był chyba ksiądz proboszcz. Zasadzone 10 grzywnien w owym czasie było przecież nie małą sumą, skoro za 25 grzywnien można było wtedy kupić dom w Jarocinie.

W jarocińskich dokumentach sądowych z początków XVIII wieku przewija się nazwisko niejakiego Mateusza Lupki. Najpierw, w roku 1714, był sądzony "za półgębek wymierzony na rynku w Jarocinie Walentemu Glapie." W roku następnym zaś, swój gorący temperament przeniósł na inną dziedzinę. Stał przed sądem za to, że "cudzołożył ze służebnicą swoją Katarzyną". I choć tłumaczył się, iż grzech popełnił "z okazji małżonki swojej, bo mu nie była posłuszną w małżeństwie" otrzymał surowy wyrok: "Najprzód miał iść do twierdzy miejskiej za kłódkę na niedziel trzy, dać grzywnien 30 do bractwa Trójcy św., grzywnien 20 na kaplicę św. Józefa, naprawić "de novo" studnię miejską w rynku przed domem organisty, ubrukować bramę Poznańską i dać do niej zamknięcie, zapłacić sądowi grzywnien 20 i leżeć krzyżem na mszy rannej w "kapie" przez trzy niedziele. Prócz tego miał dawać Katarzynie "suplementa" (alimenty) do roku i niedziel 6, a po wychowaniu spodziewanego dziecka, miał je po roku i niedziel 6 wziąć je do siebie." Kara nie ominęła również żony osądzzonego Mateusza Lupki za to, że "mu nie była posłuszną w małżeństwie". Co więcej - wiedziała o wszystkim, słyszała bowiem, "kiedy jej małżonek służebnicę do siebie pragnął". W konsekwencji, zdradzona żona "skazaną została do twierdzy miejskiej na niedziel 4, na grzywnien 15 do bractwa Różańcowego, grzywnien 10 do św. Anny, grzywnien 6 na zegar i grzywnien 20 na poprawę szpitala, a gdyby nie była nadal posłuszną w małżeństwie, miała odebrać tę karę "in duplo" (podwójnie!). Najsroższy los spotkał zaś służącą Katarzynę, wobec której sąd orzekł "aby była w pręgi w półryнку publicznie smagana od sługi miejskiego i z miasta wygnana na mil trzy wszędy i wzdłuż". W tamtych czasach, ten nieludzki wyrok oznaczał dla biednej służącej głód i poniewierkę.



Scena miłosna i kobiety w pasach cnoty (współczesny drzeworyt)

zdradzana żona, tylko za to, że jej małżonek ponosił wybujały temperament seksualny. A orzeczona wobec niej kara wcale nie była mniej surowa, niż wyrok, jaki otrzymał rzeczywisty winowajca! niesprawiedliwe i budzące sprzeciw jest stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej - chociaż powszechne wtedy, jak i wiele lat później, a także w najnowszych czasach. Zdarzały się jednak wyroki bliższe dzisiejszemu poczuciu sprawiedliwości. Chociaż zdajemy sobie sprawę, że są to wyjątki, a - według przysłowia - "jedna jaskółka nie przynosi wiosny", to warto przytoczyć takie orzeczenie ówczesnego sądu. W 1713 roku rozpatrywał sąd burmistrzowski w Jarocinie sprawę szewca, Stanisława Ciętały, i żony jego, Doroty, za to, że "ze sobą swarliwie i niepolitycznie żyli, rozejść się chcieli i dom zrujnowali. Ciętała podał żonie suknię, potłukł okna, garnki i odgrażał się, że żonę zabije. Ta zaś szkodę zrobiła w pościeli i małżonka za łeb wodziła". Sąd nakazał im żyć w zgodzie i posłuszeństwie, mieli się wzajemnie przeprosić w obecności świadków. Jako karę dodatkową orzekł odeślanie męża "do komórki", żonę "do wagi". "Stanisław musiał nadto dać do bractwa Literackiego grzywnien 4, na naprawę zegara grzywnien 3, urzędowi grzywnien 2. Dorota zaś łój topionego kamień na lampę do Grobu Chrystusowego, na zegar grzywnien 3, urzędowi grzywnien 2, do Różańca św. grzywnien 5. (...) A gdyby jeszcze raz swarzyli się, karani być mieli 100 grzywnami, albo karaniem publicznym niemiłosiernym, jako jest rozkaz Jegomości Pana Józefa Radolińskiego, podkomorzego wschowskiego."

PIOTR MARCHWIAK

"Wszystkie przytoczone cytaty pochodzą z: S. Karwowski, Miasto Jarocin i jego dziedzice, Poznań 1902



Pręgierz na rynku w Poznaniu z 1690 r. (podobny stał na rynku w Jarocinie)

# Międzynarodowo i ludowo

Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej działające w Potarzycy, zorganizowało w Jarocinie I Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne. W piątek na scenie amfiteatru zaprezentowały się trzy dziecięce zespoły folklorystyczne: z Polski, Czech i Węgier.



Występy w amfiteatrze poprzedził uroczysty pochód ulicami Jarocina

Spotkania zostały zorganizowane przy dużej pomocy ze strony Jarocińskiego Ośrodka Kultury. - Stowarzyszenie zostało stworzone po to, aby pomóc działającemu zespołowi pieśni i tańca "Snutki". Jego członkami są przede wszystkim rodzice dzieci należących do zespołu. Jednym z celów stowarzyszenia jest kultywowanie folkloru ze szczególnym uwzględnieniem folkloru tanecznego. Utrzymujemy się

ze składek członkowskich. Poszukujemy również środków u sponsorów - powiedział Jarosław Mendelski, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej.

"Snutki" są jedynym zespołem tanecznym działającym na Ziemi Jarocińskiej. Dotychczas podobny zespół istniał także w Noskowie, ale na razie zaprzestał swojej działalności. Działają również cztery zespoły śpiewacze, m. in. "Potarzystanki" i "Ciświczanki". - Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nastąpiło załamanie w folklorze, spowodowane przede wszystkim względami ekonomicznymi. Po upływie dwóch, trzech lat nawet te zespoły, które upadły, z czasem reaktywowały się. Obecnie obserwuje się pewien nawrót do działalności folklorystycznej - stwierdził Jarosław Mendelski.

Spotkania folklorystyczne zostały zorganizowane po raz pierwszy w Jarocinie. - Mam nadzieję, plan i zamiar, aby zrobić następne spotkania cyklicznie, co roku. Czy to się uda? Czas pokaże. Naszym zamiarem było zorganizowanie przeglądu na szerszą skalę. Chcieliśmy zaprosić znacznie więcej zespołów, w granicach od siedmiu do dziesięciu, ale starania o dofinansowanie na różnych szczeblach spełzły na niczym. Dlatego musieliśmy imprezę ograniczyć do występu dwóch zespołów przyjezdnych i zespołu "Snutki" - wyjaśnił Jarosław Mendelski. W przeglądzie, oprócz dzieci z Potarzycy, wzięli udział również wykonawcy z "Dübörgö"



"Snutki" z Potarzycy były jednym z trzech zespołów, które wystąpiły podczas piątkowego koncertu

z miejscowości Ecsed na Węgrzech, położonej około 15 kilometrów od zaprzyjaźnionego z Jarocinem Hatvanu i czeski zespół "Skotniczka" z Orłowej - Lutyni na Zaolziu. U obu zespołów "Snutki" gościły jesienią zeszłego roku. Zespół "Dübörgö" powstał w 1994 roku. Piątkowy



Dla węgierskich wykonawców był to pierwszy występ poza granicami kraju

występ w amfiteatrze był dla dzieci pierwszym poza granicami Węgier. Natomiast "Skotniczka" istnieje od ośmiu lat i prezentuje przede wszystkim folklor polski ze szczególnym uwzględnieniem folkloru śląskiego, który jest jej szczególnie bliski. W Jarocinie występowała po raz pierwszy, ale w Polsce gościła już w trzydziestu siedmiu miastach. - U nas, w Czechach 30 maja rozpoczynają się Dni Orłowej, które trwają cały tydzień. W tym roku po raz pierwszy od czasu wojny w ramach obchodów zostanie zorganizowany Dzień Polski - powiedziała Odonia Charvat, kierownik i choreograf zespołu "Skotniczka". - Nasz zespół będzie brał w nim udział i zaprezentuje cały program "Skotniczka" jest jedynym polskim zespołem dziecięcym działającym na Zaolziu. Więcej jest młodzieżowych zespołów folklorystycznych. Teraz folklor staje się coraz bardziej popularny, gdyż w nim tkwią korzenie.

W piątkowe popołudnie do amfiteatru przyszło zaledwie kilkadziesiąt osób. - Zdajemy sobie sprawę, że folklor nie jest hitem wśród społeczeństwa, ale jesteśmy zadowoleni z takiego zainteresowania, jakie jest - powiedział Jarosław Mendelski. Wiele osób zgromadzonych na widowni przypuszczało jednak, że niska frekwencja spowodowana jest odbywającymi się na stadionie zawodami konnymi. - Impreza jest wspaniała. Jest to jedyna okazja, aby obejrzeć zespoły ludowe, ale powinno to być zorganizowane chyba trochę później. Wtedy więcej osób mogłoby przyjść. Przecież nie można się rozdzielić i być jednocześnie i na stadionie i w amfiteatrze. Jak pogoda dopisze, to publiczność się zawsze znajdzie - stwierdziła jedna z kobiet obecnych na imprezie.

LIDIA SOKOWICZ



"Skotniczka" z Orłowej - Lutyni jest jedynym polskim dziecięcym zespołem folklorystycznym działającym na Zaolziu

# Jaraczewo mistrzem gmin

Imprezę zorganizowała Rada Gminy Kotlin. Początkowo turniej miał zostać przeprowadzony systemem "każdy z każdym", ale ponieważ bardzo wydłużyłoby to imprezę, organizatorzy postanowili podzielić pięć drużyn na dwie grupy. W wyniku losowania w jednej grupie znalazły się reprezentacje gmin Jarocin, Żerków i Kotlin, zaś w drugiej Jaraczewo i Nowe Miasto. W grupie liczniejszej mecze trwały 2 x 20 minut, zaś Jaraczewo i Nowe Miasto grały 2 x 25 minut.

Ponieważ w zawodach brały udział reprezentacje gmin, składy zespołów opierały się na zawodnikach najlepszych drużyn klubowych w każdej gminie, wzmocnionych piłkarzami występującymi na co dzień w innych drużynach, a mieszkającymi na terenie gminy. Reprezentacja Jaraczewa składała się z piłkarzy LZS-u Betia Jaraczewo wspartej dwoma zawodnikami Białego Orła Koźmin. W reprezentacji gminy Kotlin trzon stanowili gracze Błękitnych Magnuszewice, ale w składzie tej drużyny znaleźli się także zawodnicy reprezentujący barwy Białego Orła oraz Stali Pleszew. Podstawę reprezentacji gminy Żerków stanowili piłkarze tamtejszej Polonii. Nie zagrał w turnieju żaden zawodnik Neorolu Chrzan, gdyż zespół ten dzień wcześniej rozgrywał zaległy mecz w B klasie z Pogonią Chocz. W tej sytuacji żerkowian wspomogli trzej zawodnicy Victorii Września, Solidarności Radlin i LZS-u Szymanowice. Gminę Nowe Miasto reprezentowała ekipa Herbacpolu Kłęka. Mimo iż zespół ten nie został wzmocniony innymi zawodnikami, to właśnie przedstawiciele gminy Nowe Miasto uważano za faworytów turnieju. Zawiodła zupełnie miasto i gmina Jarocin, którą reprezentowała drużyna... juniorów MOSiR-u, wzmocniona Marianem Furmaniakiem z... Błękitnych Magnuszewice. Nie doszło do ponownego spotkania na boisku w jednym zespole takich byłych gwiazd Victorii Jarocin, jak Mirosław Czajka (obecnie LKS Gołuchów), Grzegorz Idzikowski (Astra Krotoszyn), Leszek Nowak, Grzegorz Wyduba, Adam Cyfert czy Piotr Krzyżmiński (wszyscy Biały Orzeł Koźmin). W reprezentacji Jarocina nie wystąpili także zawodnicy Solidarności Radlin oraz Gromu Golina.

W pierwszym meczu stanęły naprzeciw siebie drużyny Jarocina i Żerkowa. W pierwszej połowie mecz był wyrównany. Prowadzenie, po strzale Michała Banaszaka, objęli nawet reprezentanci Jarocina. Drużyna Żerkowa potrafiła jednak uporządkować grę i jeszcze przed przerwą wyrównała. Talentem błysnął napastnik żerkowian Krzysztof Jamróż, który zdobył w tym meczu dwa gole. Trzeciego uzyskał Musiałowski i Żerków pokonał Jarocin 3:1. Niezmiennie ciekawym widowiskiem okazał się drugi mecz zawodów, w którym zmierzyły się ekipy Nowego Miasta i Jaraczewa. Pojedynek był bardzo wyrównany i zacięty. Już na początku spotkania prowadzenie objęli niespodziewanie reprezentanci gminy Jaraczewo. Po doskonałym dośrodkowaniu z rzutu różnego, wykonywanego przez Bernarda Woźniczka (Biały Orzeł Koźmin), gola strzelił główką Artur Tomczak. Po tej bramce inicjatywę przejęli gracze z Jaraczewa, którzy grali składnie i stworzyli jeszcze kilka groźnych sytuacji. Najlepszej z nich nie wykorzystał Tomczak. W tym okresie gola wyrównującego zdobyli natomiast przedstawiciele Nowego Miasta. Znakomitą solową akcją popisał się Maciej Parus, który przedrybował pięciu rywali i strzelił do pustej bramki. Po przerwie

mecz był nadal wyrównany i emocjonujący. Szczęście dopisało jednak piłkarzom Jaraczewa. Zwycięskiego gola pięknym strzałem bezpośrednio z rzutu różnego uzyskał Woźniczka.

W kolejnym spotkaniu gospodarze zawodów, reprezentacja Kotliny pokonała Żerków 2:0. Ten pojedynek był także bardzo interesującym widowiskiem i podobał się licznie zgromadzonej publiczności (na turnieju obecny był wójt gminy Kotlin Walenty Kwaśniewski, burmistrz Żerkowa Janusz Jajczyk oraz wiceburmistrz Jarocina Henryk Kowalski, zabrakło chorego wójta gminy Jaraczewo - Macieja Pielarza). Kotlin dość szybko objął prowadzenie po uderzeniu z ostrego kąta Macieja Kaczmarskiego, który wykorzystał błąd bramkarza. Drużyna Kotliny była w tej fazie gry zespołem lepszym. Gospodarze opanowali środkową strefę boiska, dzięki bardzo dobrej grze Błażeja Maniaka (Błękitni), Łukasza Palczewskiego (Biały Orzeł) i Marka Niewiady (Stal Pleszew). W drugiej połowie nastąpiło kontrowersyjne zdarzenie. Gola dla Żerkowa zdobył Krzysztof Jamróż,

Reprezentacja gminy Jaraczewo zwyciężyła w Turnieju Gmin Ziemi Jarocińskiej w piłce nożnej, który rozegrano 1 maja na boisku w Magnuszewicach. W finałowym meczu Jaraczewo pokonało 2:0 Kotlin.

Tym samym Żerków otrzymał zwycięstwo walkowerem.

Nieprzemyślany regulamin turnieju oraz niesportowa postawa graczy z Nowego Miasta sprawiły, że ekipa Kotliny musiała przystąpić do trzeciego spotkania z rzędu, tym razem już finałowego. Nastąpiła w związku z tym dłuższa przerwa w zawodach, podczas której rozlosowano nagrody w loterii fantowej. Zawodnicy Kotliny zagraли bez kontuzjowanego Palczewskiego, a poturbowany Maniak zasiadł na ławce rezerwowych. Jaraczewo bez Roberta Pawlaka, który nie mógł wziąć udziału w turnieju, gdyż jego klub - Polonia Środa - rozgrywał w tym dniu mecz ligowy. Nieoczekiwanie w pierwszej połowie przewagę posiadali reprezentanci gminy Kotlin, którzy uzyskali prowadzenie po indywidualnej akcji Marka Niewiady. Podopieczni trenera Józefa Adamskiego przeprowadzili jeszcze kilka ciekawych akcji, ale nie udało im się pokonać Błażeja Biegańskiego. Z kolei pod koniec pierwszej części gry wyrównującego gola dla zawodników Jana Tomczaka zdobył w za-



Zwycięzcy Turnieju Gmin - reprezentacja gminy Jaraczewo

FOTO Stachowiak

lec prowadzący to spotkanie Zygmunt Jankowiak (oprócz niego mecze sędziowali także Wiesław Garbarek i Jan Miasiaczyk - wszyscy z Jarocina) odgwiżdżał pozycję spaloną. Niektórzy kibice mieli jednak wątpliwości co do tego, czy była to słuszna decyzja. Chwilę po tym wydarzeniu gracze z Kotliny przeprowadzili składną akcję, którą zakończył celnym strzałem Radosław Janicki, podwyższając na 2:0.

W kolejnym spotkaniu Kotlin, występując w rezerwowym składzie, zremisowała 0:0 z Jarocinem (rzutu karnego dla Jarocina nie wykorzystał Marian Furmaniak) i awansował do finału. Jarocin zajął ostatnie, piąte miejsce w turnieju.

Niezbyt sportową postawę zaprezentowali zawodnicy Nowego Miasta, którzy po przegranej w pierwszym spotkaniu wyjechali z Magnuszewic i nie przystąpili do pojedynku o trzecie miejsce.

mieszaniu podbramkowym jego syn - Artur. Po przerwie nadal przewagę na boisku mieli zawodnicy z Kotliny, zwłaszcza, że bardzo dobrze grał wprowadzony w drugiej połowie Maniak. Jaraczewianie natomiast bardzo groźnie kontratakowali. Po jednej z takich kontr Bernard Woźniczka znakomicie ograł obrońcę i bramkarza gospodarzy, zdobywając zwycięskiego gola dla Jaraczewa.

Po tym spotkaniu trzem najlepszym zespołom wójt gminy Kotlin Walenty Kwaśniewski wręczył puchary.

Zwycięska reprezentacja gminy Jaraczewo występowała w składzie: Błażej Biegański, Grzegorz Banaszak, Grzegorz Walczak, Eugeniusz Ratajczak, Dawid Łukaszewicz, Bernard Woźniczka, Andrzej Pawlak, Jakub Figan, Artur Tomczak, Tomasz Wesołek, Arkadiusz Ignasiak, Marcin Linkowski.

PAWEŁ WITWICKI

# Konie, kucyki i grochówka

Trzydziestu pięciu jeźdźców, bryczki, kucyki i grochówka z kotła przyciągnęły na jarociński stadion licznych widzów. Publiczność obejrzała zawody konne i pokaz dzieci jeżdżących na kucykach.



Na zakończenie nagrodzono jeźdźców i ich wierzchowce. Nagrody wręczali burmistrzowie Jarocina

Trzydziestu pięciu jeźdźców wzięło udział w jarocińskich zawodach konnych, które w piątkowe popołudnie odbyły się na stadionie. Goście zawodów z burmistrzem Jarocina, komisja sędziowska i organizatorzy przyjechali na miejsce bryczkami. Tuż za zaprzęgami na murawie boiska zaprezentowali się wszyscy uczestnicy zawodów.

Przed pierwszym przejazdem konie i jeźdźcy mieli możliwość przeprowadzenia rozgrzewki na tak zwanej rozprężalni, co wzbudziło duże zainteresowanie publiczności, a zwłaszcza dzieci. Była to jedyna okazja, żeby poklepać wierzchowca po szyi albo z bliska popatrzeć mu w oczy. Jednak nie wszystkie kontakty z końmi były bezpieczne. Jedną z dziewczynek niespodziewanie została kopnięta w głowę. Po oględzinach lekarza z pogotowia ratunkowego odwieziono ją do szpitala.

## Zero punktów dla zwycięzcy

Konkurs jazdy przez przeszkody odbył się w trzech klasach. Pierwsza - "LL" o najmniejszym stopniu trudności wymagała od jeźdźców bezbłędnego pokonania przeszkód w czasie 72 sek. - *Odliczamy punkty karne za nieposłuszeństwo konia oraz za kilkakrotne podejście do przeszkody* - wyjaśnił **Adam Markowski**, sędzia główny zawodów. Jego zastępcą była **Maria Dąbrowska**, a sędzią na parkurze **Jerzy Dąbrowski**. Prawidłowy przejazd zaliczyli jeźdźcy z zerową liczbą punktów. Na pierwszym miejscu **Magda Wygrała** z OKJ "Oxer" z Wtórka na koniu "Talia", na drugiej pozycji **Miroslaw Staszak** z JKS "Deresz" z Żerkowa na koniu "Botanika", natomiast na trzeciej pozycji **Adam Ferdynand** z LZS Mieszków na koniu "Ringo". Najmłodszym uczestnikiem konkursu był jedenastoletni **Krzysztof Lipczyński** z klubu "Żuraw" z Annapola. Krzysiu trenuje już rok

i twierdzi, że w niczym mu to nie przeszkadza. - *Każdy ma dużo wolnego czasu, ja też. Chcę go spędzać z końmi i koniem* - stanowczo stwierdził najmłodszy zawodnik.

## Z konia na rower górski

W zawodach uczestniczyli amatorzy, dla których hipika jest formą spędzania wolnego czasu. Przed zawodami niektórzy z nich nie ukrywali zdenerwowania. - *Wiem, że to niedobrze wpływa na konia. Mam nadzieję, że kiedy wyjedziemy na parkur będę mogła się skupić i trema minie* - mówiła jedna z uczestniczek konkursu.

Drugi bieg rozegrany w klasie "L" wymagał od jeźdźców większej dyscypliny i koncentracji, ponieważ norma czasowa była tym razem maksymalnym czasem przejazdu. Do zwycięstwa kwalifikował się ten, kto szybciej pokonał parkur. Do końca konkursu prowadzenie utrzymał **Tadeusz Szymoniak** z klubu "Hubertus" z Lusowa na koniu "Jawor" przed **Andrzejem Kuświkiem** z Kalisza na koniu "Krucica" i **Leszkiem Warzechą** z Sekcji Jeździeckiej Zagórowo na koniu "Doli".

Ostatni - najważniejszy bieg w klasie "P" wyłonił najlepszego konia. Została nim "Doli", na której jechał **Leszek Warzecha** z Sekcji Jeździeckiej Zagórowo.

Pozostałe nagrodzone konie należały do **Rafała Koniecznego** z klubu "Mustang" w Rogalinie i do **Antoniego Chłapowskiego** z Centrum Hippiki Jaszów. W biegu klasy "P" poprzeczki na przeszkodach początkowo ustawiono na wysokość 1,10 m. Dla koni, które pokonały go bezbłędnie, podnoszono wysokość po każdym przejeździe.



W zawodach uczestniczyło wiele dziewcząt

Nagrodą w ostatnim biegu był między innymi rower górski, który razem z nagrodzonym pojechał do Zagórowa. - *Będę teraz na zmianę jeździł rowerem i konno. Może mi się spodoba - kto wie?* - zastanawiał się **Leszek Warzecha**.

## Wata na patyku i grochówka w kotle

Organizatorami zawodów, którzy wystawili do konkursu sześć koni, był Klub Jeździecki "Deresz" z Żerkowa oraz Klub Jeździecki LSZ Mieszków. - *Otrzymaliśmy wsparcie ze strony miasta Jarocina (1.500 zł) oraz od sponsorów, którzy pasjonują się tym sportem i chętnie ofiarowali pomoc materialną i rzeczową* - mówił **Janusz Majewski**, szef klubu "Deresz" z Żerkowa.

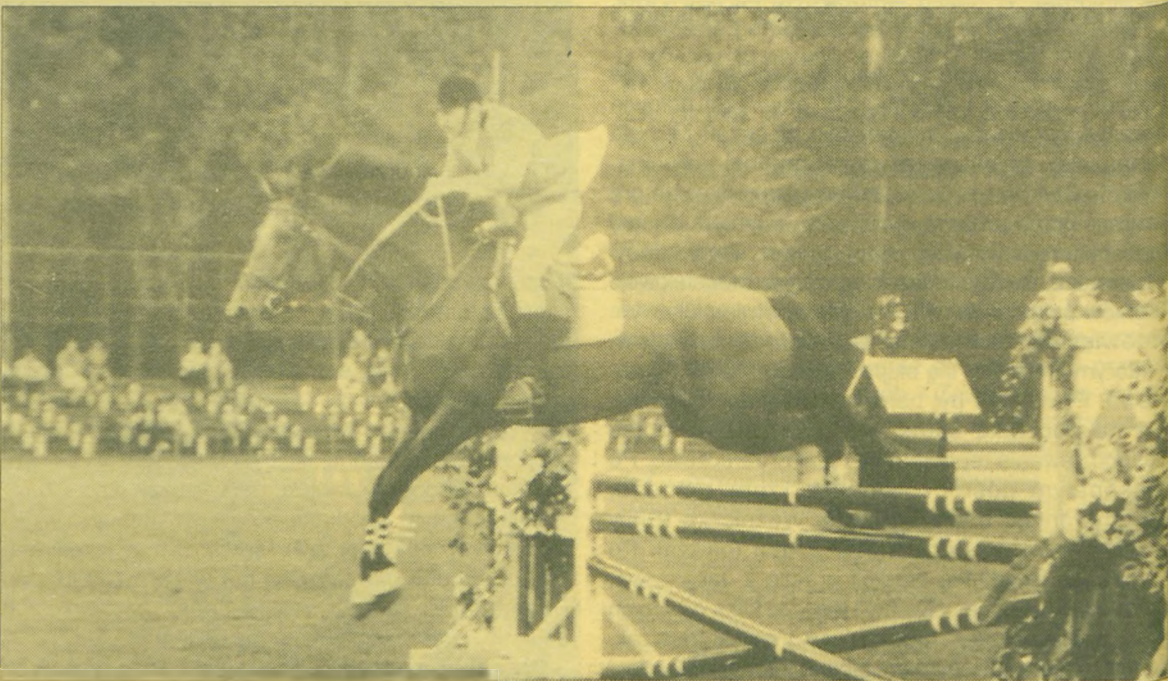
Nagrody wręczali - burmistrz Jarocina, **Paweł Jachowski** i wiceburmistrz, **Henryk Kowalski**. Były to między innymi zestawy ogrodowe, obrazy, szkło dekoracyjne. Wśród nagród znalazły się też ozdobne elementy końskich uprzęży.

Podczas jednej z przerw w konkursie publiczność obserwowała przejazd dzieci na kucykach. Małe koniki z Centrum Hippiki w Jaszowie dzielnie skakały przez przeszkody, a w ocenie komisji sędziowskiej najlepszy był "Drambo", którego dosiadała najmłodsza, dziesięcioletnia **Marta Śmiatek**.

Na jarociński stadion przyszło wielu rodziców z dziećmi. Przy stoiskach z watą cukrową i lodami ustawiały się kolejki młodych widzów, którzy korzystali z każdej przerwy między biegami. Dla bardziej zgłodniałych serwowano grochówkę z kotła i smażoną kielbasę. Znaleźli się też rozzarowani, którzy stojąc pod bramą krytykowali konieczność zakupu biletów wejściowych.

Zawody odbywały się pod stałą kontrolą policji i pogotowia ratunkowego.

ANNA KONIECZNA



Parcours na jarocińskim stadionie prezentował się efektownie. Jednak wielokolorowe przeszkody spowodowały lęk u koni, które z reguły trenują w znacznie gorszych warunkach. Jeźdźcy mieli wile kłopotów z uspokojeniem wierzchowców. Prezentowana na zdjęciu przeszkoda sprawiała zawodnikom najmniej problemów

# Harcerska rocznica

85. rocznicę powstania pierwszej drużyny skautowej na Ziemi Jarocińskiej świętował w pierwszych dniach maja hufiec ZHP w Jarocinie. W zlocie zorganizowanym z tej okazji wzięły drużyny z Jarocina, Żerkowa, Jaraczewa, Sławoszewa i Poznania.

Rocznicowy zlot odbywał się pod hasłem "Spełniaj swoje obowiązki", które stanowi pierwszy punkt prawa harcerskiego. W imprezie uczestniczyło około stu trzydziestu harcerzy i piętnastu instruktorów, wchodzących w skład dziewięciu drużyn z Jarocina, Jaraczewa, Ruska, Sławoszewa, Góry, Żerkowa oraz gości z Poznania.

Pierwszy maja był przeznaczony przede wszystkim na zakwaterowanie harcerzy i wzajemne poznanie się. Zmagania konkursowe w postaci biegów terenowych i konkursu wiedzy o Ziemi Jarocińskiej odbywały się dopiero drugiego dnia zlotu. Wtedy także zostało przygotowane uroczyste ognisko, na które zaproszono władze miasta i harcmistrzów z kręgu seniorów: **Leona Goździewicza, Jana Muchę, Tadeusza Steinmetza i Stefana Tobolskiego**. Na uroczystość przybył również docent **Kazimierz Wojciechowski**, dawniej organizator drużyny w Jaraczewie, a obecnie chirurg dziecięcy w Poznaniu.

- Jestem wzruszony tym, że przez naszego komendanta i przez was zostałem zaproszony na dzisiejszą uroczystość jarocińskiego hufca. Wiele lat temu również byłem harcerzem i należałem do tego hufca, a właściwie po wojnie stworzyłem drużynę w Jaraczewie. Wspólnie z hufcem Jarocin byliśmy na obozach. Tuż po wojnie zorganizowaliśmy obóz harcerski koło Jeleniej Góry. Zabieraliśmy ze sobą do wagonów nie tylko naszych członków, ale także mąkę, cukier, a nawet kilka żywych świń, ponieważ tam nie było sklepów i nie można się było wyżywić. Oprócz tego musieliśmy zabrać ze sobą broń, dlatego że tam grasowali jeszcze dezertjerzy - wspominał **Kazimierz Wojciechowski**. Inni harcmistrzowie - seniorzy mówili również, jak wiele komplikacji wywołało przywiezienie ze sobą świń. - Zaopatrzenie było bardzo złe. Tereny nie były jeszcze zamieszkane. Myśmy jechali więc zaludniać trochę te tereny. Wieźliśmy ze sobą ziemniaki i dużego wieprza. Mieliśmy wielki problem, bo raz - trzeba było tę świnię zabić, a dwa - znaleźć weterynarza. Mieliśmy ze sobą broń, tzw. steny i strzelaliśmy z nich do tej świni, ale trafiliśmy tak, że zwierzę ruszyło na nas. Dopiero druga seria ją położyła. Resztę zrobił druh **Goździak**. Trzeba była ją rozplatać, rozebrać. Pojechaliśmy z tym mięsem do Jeleniej Góry szukać weterynarza. Niestety nie znaleźliśmy. Zwołaliśmy wszystkich komendantów podobozów. **Goździak** zrobił kotlety i komenda jadła. Powie- dzieliśmy tak: jak do rana dożyjemy, to reszta obozu też dostanie jeść. Próba okazała się pozytywna, bo wszyscy przeżyliśmy i tu zasiadamy razem z wami - wspominał **Stefan Tobolski**.

Uroczyste ognisko było nie tylko okazją do wspomnień i wspólnego śpiewania. Druh **Marcin Wesołowski** złożył w obecności wszystkich harcerzy i zaproszonych gości ślubowanie instruktorskie. Na zakończenie zebrani otrzymali specjalnie wydane przez hm **Jana Muchę**, karty pocztowe z okazji 85. rocznicy skautingu na Ziemi Jarocińskiej.

Niedzielne obchody rozpoczął pochód z ulicy Wrocławskiej do kościoła Chrystusa Króla. Drużyny, poczty sztandarowe i komenda jarocińskiego hufca wraz z zaproszoną orkiestrą harcerską z Mosiny uczestniczyli we mszy świętej odprawianej w rocznicę pierwszej zbiórki skautów. Po nabożeństwie, w asyście jarociniaków pochód udał się na Rynek, gdzie odbył się pożegnalny apel. Harcerzy powitał burmistrz **Paweł**

**Jachowski**, a komendant hufca ZHP - **Andrzej Szymczak** przedstawił historię drużyny skautowej. - *Założeniami programowymi oraz metodami pracy skautowej zainteresowali się również jarocińscy patrioci. Pierwsza oficjalna zbiórka odbyła się wieczorem 3 maja 1913 roku w domu państwa Szatkowskich przy ulicy Wrocławskiej nr 33. W zbiórce udział wzięli uczniowie, rzemieślnicy, kupcy i gimnazjaliści. Po uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja i zapoznaniu obecnych z celami skautingu przez Kazimierza Szatkowskiego, postanowiono założyć drużynę, której nadano imię: Pierwsza Drużyna*

Na zakończenie komendant hufca podziękował wszystkim, którzy pomagali w organizacji zlotu: Urzędowi Gminy i Miasta, policji, straży pożarnej, wojsku, służbie zdrowia, dyrekcjom szkół podstawowych nr 4 i 5 oraz sponsorom. Podczas uroczystości na Rynku obecna była także Przewodnicząca Kwatery Głównej Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie druh harcmistrz - **Maria Hrabowska**.

- *Harcerstwo powstało na bazie skautingu. My jako harcerze jesteśmy kontynuatorami tych tradycji. Przejęliśmy cały program, zadania i dostosowaliśmy do swoich warunków. Był pewien okres czasu, gdy*



W zlocie wzięły udział drużyny z Jarocina, Żerkowa, Jaraczewa, Sławoszewa i Poznania

*Skautowa im. Władysława Jagiełły w Jarocinie - powiedział Andrzej Szymczak.*

Wręczono również nagrody dla najlepszych drużyn. W zmaganiach konkursowych najlepsza okazała się 1. drużyna harcerska im. Marii Konopnickiej z Jarocina. Drugie miejsce zajęła 36. drużyna harcerska "Zwiąd" im. Armii Poznań również z Jarocina, a trzecie - 109. szczerp Nieprzetartego Szlaku z Poznania. Wyróżnienia otrzymały drużyny z Jaraczewa, Jarocina, Sławoszewa, Ruska i Żerkowa. - *Tutaj było naprawdę cudownie i bosko i mam nadzieję, że jeszcze uda nam się przyjechać do Jarocina. Organizatorzy zadbał o to, abyśmy dowiedzieli się wiele na temat historii harcerstwa na Ziemi Jarocińskiej, ale i dobrze się bawili. Sprawdziliśmy nasze umiejętności harcerskie. Bardzo ciekawe jest zetknięcie dwóch harcerskich kręgów kulturowych. Jest to ciekawe doświadczenie i mam nadzieję, że jest to początek dobrej współpracy poznańsko-jarocińskiej. Tym bardziej, że niedługo znajdziemy się w jednym województwie - powiedział druh **Maciej Milczyński**, opiekun grupy ze 109. szczerpu "NS" w Poznaniu - Jeżycach.*

*nie należeliśmy do Światowej Organizacji Skautingu. Teraz od paru lat ponownie należymy do organizacji i ponownie weszliśmy w poczet Światowej Organizacji Przewodniczek i Przewodników. Tylko Związek Harcerstwa Polskiego należy do tej światowej organizacji - wyjaśnił Andrzej Szymczak. W 1997 roku doszło do połączenia dwóch hufców: Jarocina i Jaraczewa. Powstała jedna, wspólna organizacja. Na dzień dzisiejszy hufiec liczy 12 drużyn harcerskich, 10 drużyn zuchowych, 4 drużyny starszoharcerskie, 2 drużyny "Nieprzetartego Szlaku". W sumie hufiec zrzesza około 340 harcerzy. - Kiedyś było nas więcej. Swego czasu sam hufiec Jaraczewo liczył około 600 osób. Z roku na rok jest jednak coraz lepiej. Ludzie widzą naszą działalność i takie uroczystości na pewno to wspomagają. Nasi członkowie liczą od siedmiu lat w przypadku zuchów, do dziewięćdziesięciu w przypadku druhów - seniorów - stwierdził Andrzej Szymczak. Każdy, kto chciałby wstąpić może to zrobić, kontaktując się z komendą hufca w każdy wtorek od 16.00 do 17.00 w harcówce przy ulicy Poznańskiej 37.*

**LIDIA SOKOWICZ**

# Górale

## spod Jaraczewa

Sześćdziesiąt lat temu przeprowadzili się z Beskidu Żywieckiego na tak zwane "poniatówki" pod Jaraczewem. Przywieźli ze sobą rodziny i cały dobytek, czyli kilka sprzętów, po jednej krowie, a czasem kozie. Życie na "nowej ziemi" ułożyło się różnie, jednak nikt nie wrócił już w rodzinne strony.

W 1937 roku ówczesny rząd polski odebrał grunty rolne zadłużonym właścicielom majątków ziemskich na terenie Wielkopolski. Uzyskane ziemie podzielono na dziesięciohektarowe działki i oddano do zasiedlenia. Według rządowych założeń przyszłymi osadnikami mieli być górale z Beskidu Żywieckiego, gdzie panowało przeludnienie, bezrobocie i dotkliwa bieda. Ludzie, którzy zdecydowali się zostawić rodzinne strony i przenieść do Wielkopolski, kierowani byli nie tyle odwagą, co koniecznością albo wręcz desperacją - wielodzietne rodziny nie miały z czego żyć. Wielkopolskiej ziemi nie oddano im jednak za darmo, ale zapłatę rozłożono na długoletnie raty. Każde nowo utworzone gospodarstwo posiadało wydzieloną działkę z domem - tak zwaną "poniatówką" (od nazwiska pomysłodawcy programu

przesiedleńczego), chlewikiem i niewielką stodołą.

### Poszła za nieznanym narzeczonym

Jednym z majątków rozparcelowanych za długi była posiadłość niemieckiego właściciela Fischera von Mollarda w Górze. Jego ziemie położone w Brzostowie, Łobzie, Parzęczewie i kilku innych wioskach na terenie obecnej gminy Jaraczewo, podzielono i oddano góralom z Beskidu. Przyjeżdżali na "nową ziemię" przeważnie całymi rodzinami, jednak były takie przypadki jak **Stefania Maciejowska** z Brzostowa, która przyprowadziła się tutaj za narzeczoną. - *To był taki nazecony, co to go wcale nie znałam. Rodzice nos wysfali i nic nie miałam do powiedzynie. Kiedyś miałam duże powodzenie u chłopaków, ale byłam bjdno. Nos było dziesiynčiu w dumu, a u mynza*



Aniela - ciotka Anieli Piaseckiej w regionalnym stroju bieskidzkiej góralki



Katarzyna i Józef Motyka - przesiedleńcy z Żabnicy (rodzice Anieli Piaseckiej)

*pytnaście rodzyństwa. Co jo miałam zrobić - un tu przyjechał i jo za nim - wspomina pani Stefania. Ma siedemdziesiąt dwa lata, ale dobrze pamięta przeplakane noce w Brzostowie. - Patsyli my na siebie z boku, nic nos nie łączyło. Un nie był taki szpetny. jyno taki nieogarnynty i nieśmiały - dodaje. Tuż przed ślubem przyszły mąż Stefani zniknął. Po długich poszukiwaniach okazało się, że chcąc uniknąć związku z młodą i wesołą góralką, schował się do szafy. Taka sytuacja więcej się nie powtórzyła. Państwo Maciejowscy mieli pięcioro dzieci i oboje ciężko pracowali w swoim gospodarstwie, a kiedy nie było pracy w polu jeździli końmi do lasu wywozić drewno.*

Z podobnych przyczyn do Łobza przywędrowała **Stefania Urbaś**, która w wieku dwudziestu dwóch lat wzięła tutaj ślub z wysfatanym narzeczoną. - *Na początku bardzo tęskniłam, wspominałam i czasem płakałam też. Z biegiem czasu wszystko się zatamowało a człowiek zaczął żyć na nowym miejscu, jak na swoim. Inaczej nie można - mówi Stefania Urbaś.*

### Bieda i skrzypecki

Wśród przesiedlonych rodzin niewielu już zostało z tych, którzy mieszkali kiedyś w górach, pamiętają



Panorama okolic Żabnicy



Katarzyna i Józef Motyka z dwójką dzieci

tamte miejsca, tradycje i obyczaje. Wraz z nimi zaniknął powoli zwyczaj wspólnych spotkań, zabaw i śpiewów. - *My tutaj nie zostaliśmy przyjęci ani dobrze, ani źle. Tak, jak wśród ludzi - wszędzie są dobrzy i źli, tutaj też* - mówi jeden z mieszkańców Brzostowa, którego rodzice przeprowadzili się z Żabnicy, kiedy on miał czternaście lat. Społeczność góralska zawsze trzymała się razem. - *Wystarczyło, że jeden wyszedł przed dom ze skrzypeckami, a już zbierali się inni. Każdy coś przyniósł, a jak sobie jeszcze piwo wypili, to zabawa była murowana* - mówi Aniela Piasecka, której rodzice przejęli dziesięciohektarowe gospodarstwo w Brzostowie.

Równie chucznie górale obchodzili każde wesele i tak zwane "ostatki". - *Na koniec karnawału każdy coś przynosił do zjedzenia, a zabawa trwała trzy dni* -

od niedzieli do wtorku. Była bieda, ale było wesoło - wspomina Stefania Urbaś.

### Prażuchy i układane spódnice

Beskidzcy górale przywieźli do Wielkopolski nie tylko skrzypce i swoją muzykę, ale obyczaje świąteczne i przepisy na rodzime potrawy. - *Mama robiła prażuchy - przesmażała mąkę, wcześniej zmieloną z własnego ziarna, dodawała kapustę, maselko albo inny tłuszcz i jedliśmy to z ziemniakami i smażonym boczkem* - mówi córka Stefanii Urbaś.

W domu Stanisława Bieguna, którego rodzinna historia również wiąże się z Beskidem, przed wioseczką wigilijną matka wkładała wiązkę siana pod obrus. Pod stołem stał koszyk z ziemniakami, żeby w nadchodzącym roku ich nie zabrakło. Natomiast ojciec szedł z kromką chleba i specjalnym opłatkiem do bydła. Stanisław Biegun wspomina bardzo religijne życie swoich rodziców. - *Życie na co dzień związane było z Bogiem, on był do wszystkiego potrzebny i wszystko się do niego odnosiło*.

Tradycja góralska nakazywała też rolnikom po zakończeniu uroczystości Bożego Ciała rozrzucić na polu gałązki wierzbowe, które chroniły plony przed żywiołami.

W domu Anieli Piaseckiej na święta Wielkanocne podawano raczej jajka smażone - nie gotowane. Pani Aniela wspomina też, że w Żabnicy podczas chrztu rodzicami chrzestnymi dla wszystkich dzieci w rodzinie byli ci sami ludzie - niekoniecznie krewni. - *Kiedy rodziło się pierwsze dziecko, jego rodzice chrzestni wiedzieli, że poniosą do chrztu każde następne, które urodzi się w tej rodzinie. Nie było w tym nic dziwnego. Niektórzy więc mieli po dziesięcioro i więcej chrześniaków* - mówi Aniela Piasecka.

Górale przesiedleni do Wielkopolski dość szybko przejęli miejscowe zwyczaje. - *Dzieci zaczęły żenić się z poznaniakami. Wszystko się pomieszało. Nikt nie nosił góralskich sukni - wszystko poszło w zapomnienie* - stwierdza Stefania Maciejowska. Natomiast Aniela Piasecka pamięta swoją babcię, która przyjeżdżała ubrana po góralsku i mamę w spódnicy w układankę.

### Tęsknota i kartki świąteczne

Większość spośród przesiedleńców stanowiły młode rodziny, które z "nową ziemią" wiązały jedyną nadzieję na przyszłość i godne życie. Pozwoliło im to przeżyć rozłąkę i przetrwać setki kilometrów od rodzinnego domu. - *Ci, co się tutaj przeprowadzili z rodziną to tak nie tęsknili, bo się razem wspierali. Gorzej było z takimi jak ja, co to wszystkich zostawili tam w górach* - mówi Stefania Maciejowska, która po opuszczeniu domu rodzinnego pierwszy raz wróciła odwiedzić rodzinne strony pięć lat później i do tej pory była w Żabnicy tylko cztery razy.

Kontakty młodego pokolenia z rodziną w górach są okazjonalne - kartki na święta, spotkania na weselach i pogrzebach. - *Nie ma pieniędzy, żeby tam jechać - to daleko. Mnie się tam podoba, ale tylko na wakacjach. Nie chciałabym tak żyć i pracować* - stwierdza Aniela Piasecka.

Rodzina Stanisława Bieguna co dwa lata odwiedza swoich krewniaków w Żabnicy. - *Znamy się wszyscy i jesteśmy związani z rodzinnymi stronami. Tam mieszka mój brat, więc to bardzo bliska rodzina*.

### „... góralu, czy ci nie żal?”

Życie górali, którzy w 1937 roku przeprowadzili się do Wielkopolski, różnie się ułożyło. Dwa lata po osiedleniu wybuchła wojna. Do majątku w Górze wrócił niemiecki właściciel. Osadnicy zostali wywiezieni w różne miejsca. Kiedy wrócili nie mieli nic. Byli zmuszeni dorabiać się wszystkiego od początku. Niektórzy na miejscu dawnych budynków pobudowali nowe - bardziej okazałe i solidniejsze. Inni do dziś mieszkają w "poniatówkach". Nikt jednak nie wrócił w Beskidy i nikt nie żałuje trudnej decyzji swoich ojców.

ANNA KONIECZNA



Górale beskidzcy podczas pracy w lesie w okolicach Góry

# Maturalne przesady

Posiadanie talizmanów i pożyczanie długopisu zdaniem wielu osób gwarantują zdanie egzaminu maturalnego. Nawet osoby, które deklarują niewiarę w przesady przynoszą na maturę ze sobą coś na szczęście.

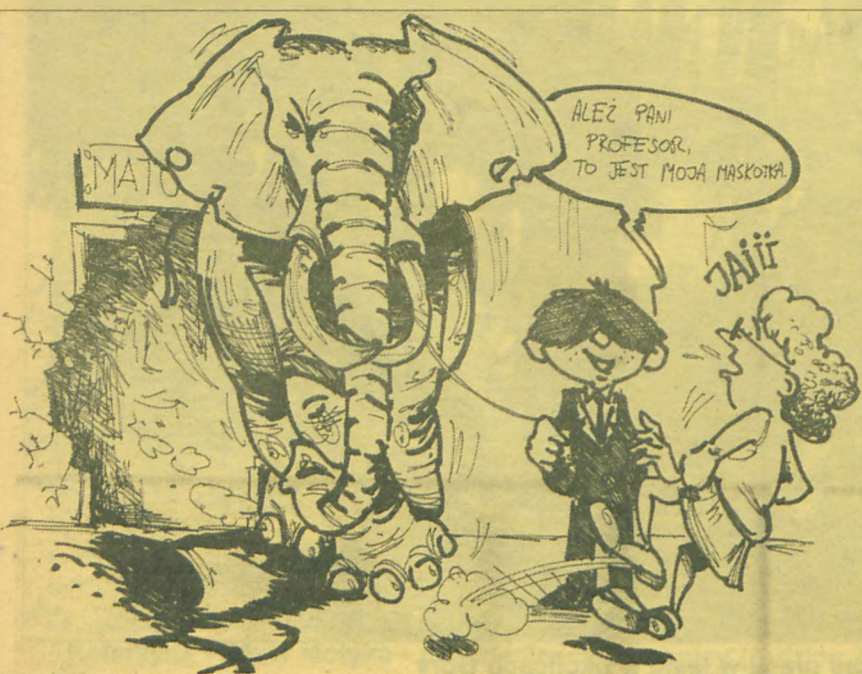
Aby osiągnąć sukces na maturze należy się o to zatroszczyć już na studniówce. Sukces dziewczętom zapewniają podobno czerwone majtki założone na zabawę, a potem również na maturę. Wiele osób podkreśla, że bardzo ważną zasadą jest to, aby w okresie pomiędzy studniówką i egzaminem nie ścinać włosów. Obcięcie ich grozi podobno utratą całej skrzętnie gromadzonej wiedzy. Równie ważna jest koniczynka, którą w czasie studniówki otrzymują wszyscy maturzyści. Jak twierdzą niektórzy, jej zgubienie zwiastuje nieszczęście. Można jednak uspokoić najbardziej przesadnych maturzystów. Zarówno osoby, które gubiły koniczynki, jak i te z obciętymi włosami, zdawały maturę.

Na grunt maturalnych przesądów przeniesiona została również zasada, która dotychczas miała zapewnić szczęście w małżeństwie pannie młodej. Teraz, aby zdać maturę należy mieć przy sobie coś starego, nowego i pożyczanego. Wśród rzeczy pożyczanych najczęściej jest to długopis. Wiele osób uważa, że nic tak nie dodaje pewności siebie, jak kilka ściąg umieszczonych w kieszeniach. Oczywiście tylko po to, aby mieć je w kieszeni "na wszelki wypadek", a nie, żeby z nich skorzystać.

Dobrze jest również zabrać ze sobą na maturę jakiś drobiazg, który przynosi nam szczęście, np. maskotkę, słoniu - koniecznie z podniesioną trąbą, podkowę. Wiele osób nawet takich, które deklarują się, jako niewierzące w przesady, nosi ze sobą jakieś talizmany. - *Pomóc nie pomogą, ale i nie zaszkodzą. Trudno jednak, aby człowiek nie ucząc się przez cztery lata liczył, że worek maskotek czy talizmanów zagwarantuje dobrą ocenę i zdaną maturę* - mówią maturzyści.

Przed wszystkim warto jednak uzbroić się w wiedzę, gdyż nawet równoczesne spełnienie wszystkich powyższych zasad i przyniesienie na egzamin maskotek, słoniu, podków, kamyków, założenie odpowiedniej bielizny i pisanie setką pożyczonych długopisów nie zapewni pozytywnej oceny z egzaminu. Wszystkie te zabiegi pozwalają nam jedynie poczuć się pewniej w czasie matury.

(Is)



# MATURY '98

W tym numerze publikujemy zdjęcia klas maturalnych Technikum Rolniczego w Tarcach oraz Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie.

Zespół Szkół Zawodowych nr 2  
Liceum Zawodowe, klasa IV  
profil - krawiec  
konfekcyjno-usługowy

Dorota Przewłocka, Aleksandra Stawna, Anna Orszulak, Marzena Słowińska, Agnieszka Marczak, Renata Typańska, Jolanta Frontczak, Justyna Walczak, Monika Kasprzyk, Anna Szymańska, Agnieszka Abramowicz, Ewelina Grewling, Magdalena Kościańska, Bernadeta Gmerek, Anna Rogozińska, Dariusz Wojciechowski, Agnieszka Regulska, Dorota Sieradzka, Karolina Wojtczak, Honorata Baraniak, Marlena Grzegorz, Aneta Wojciechowska, Monika Boguś, Agnieszka Trzeciak, Beata Kwiatkowska, Arleta Krygier-Rybczyńska (wychowawca), Bernadeta Jankowska, Małgorzata Kowalczyk, Izabela Kozłowska



Technikum Mechaniczne, klasa V

Tomasz Tomaszczak, Adrian Ludwiczak, Remigiusz Walczak, Adam Matłoka, Jarosław Filipiak, Artur Maniewski, Norbert Goliński, Arkadiusz Nowakowski, Tomasz Zimny, Robert Gruszka, Krzysztof Drożdż, Jacek Maciejewski, Marcin Wojtkowiak, Włodzimierz Zaworski, Rafał Kołodziejczak, Gerard Płóciennik, Jakub Genstwa, Wojciech Kermes, Paweł Majusiak, Grzegorz Królak, Mirosław Waszkiewicz (wychowawca), Mariusz Rybczyński, Maciej Dastyk, Sławomir Borowczyk, Łukasz Hetmańczyk





### Technikum Zawodowe dla Dorosłych, klasa III

Wojciech Górnaś, Juliusz Zasadzki, Maciej Pieszak, Arkadiusz Wojciechowski, Maciej Grześkowiak, Jarosław Cieślak, Robert Walczak, Przemysław Wolicki, Robert Majchrzak, Rafał Zawodny, Cezary Sierszuła, Jerzy Kmiecik, Daniel Szymański, Jarosław Stęchlicki, Robert Szczepaniak, Tomasz Gościński, Robert Lis, Piotr Wrzosek, Adam Golec, Marek Michalak, Przemysław Sentkowski, Krzysztof Matuszak, Krzysztof Wojtera, Adam Piniewski, Mariusz Dziewiątka, Kazimiera Jakrzewska-Kotecka (wychowawca), Waldemar Seiler, Sebastian Orzechowski, Adrian Błaszczuk, Hieronim Głodek



### Technikum Zawodowe 4-letnie klasa IV profil - technik odzieżowy

Jolanta Ludwiczak, Ewa Kubiak, Ewa Szymczak, Katarzyna Gruszczyńska, Alina Jędrzejczak, Małgorzata Adamczak, Ewelina Gościński, Anita Zwierchlewska, Sylwia Jurga, Agnieszka Nowicka, Ewelina Marciniak, Joanna Piechowiak, Anna Kasprzak, Renata Kiehl, Magdalena Mądrzak, Hanna Dudek, Agnieszka Kiepuska, Izabela Kin, Magdalena Bachórz, Magdalena Kistowska, Katarzyna Siejak, Anna Robaszyńska, Iwona Chałajdziak, Natalia Roguszczyk, Barbara Mankiewicz, Agata Griegier, Agnieszka Fatyga, Karolina Kurzawa, Kinga Raś, Agnieszka Bartolik, Justyna Ficek, Edyta Mixtacka, Grażyna Głapiak (wychowawca), Magdalena Kubasik, Marlena Kopeć, Monika Jama, Lidia Osuch



### Technikum Rolnicze w Tarcach klasa V

Przemysław Włodarczyk, Tomasz Szeller, Artur Rożek, Tomasz Gauza, Błażej Biegański, Stefan Antczak, Przemysław Majchrzak, Dariusz Płonka, Radosław Niedzielski, Andrzej Michałkiewicz, Agnieszka Kaczmarek, Monika Szczubalska, Dorota Łączniak, Adam Pawlaczyk, Bartosz Błaszczuk, Maria Kuberka-Misiek (wychowawca), Grzegorz Jelak, Adam Majchrzak, Damian Dajewski, Rafał Grzybowski, Tomasz Kuszyński, Magda Karcz, Izabela Szymendera, Agnieszka Walczak, Małgorzata Dzierła, Agata Woźniak, Justyna Antczak, Małgorzata Panek, Angelika Zajac, Magdalena Furmaniak, Edyta Nawrot, Jowita Klimaszewska, (Adam Stodolny)

**Wszystkim maturzystom życzymy połamania piór**

(Nazwiska podane są w kolejności od górnego lewego rogu)



**DAEWOO**  
MOTOR POLSKA

P. P. „POLMOZBYT” ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU  
UL. WROCŁAWSKA 140a, tel. (0-62) 572-00-42, 572-00-35

- Polonez Truck (rok prod. 1997 - 1.000 zł bonifikaty)
- Citroën C-15
- Żuk
- Avia
- LUBLIN II
- Lublin 3,5 t skrzyniowy i furgon



**UWAGA**

**SAMOCCHODY DOSTAWCZE:**

**OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY**

ZAPRASZAMY  
CODZIENNIE od 8.00 do 16.00  
TAKŻE W SOBOTY od 7.00 do 14.00



Taniej niż gdziekolwiek!  
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY  
„POLMOZBYT” Gostyń

Do każdego zakupionego samochodu radioodtwarzacz w prezencie

## LATO 98

|                   |                    |
|-------------------|--------------------|
| Zakopane          | 14 dni - od 380 zł |
| Kołobrzeg         | 14 dni - od 490 zł |
| Pobierowo         | 14 dni - od 480 zł |
| Gdańsk Sobieszewo | 14 dni - od 530 zł |
| Biały Bór         | 14 dni - od 480 zł |

**NAJTAŃSZA OFERTA WAKACYJNA W WIELKOPOLSCIE!**

RÓWNIEŻ

WZASY KRAJOWE I ZAGRANICZNE

KOLONIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

OBOZY JĘZYKOWE DLA DZIECI W NIEMCZACH

WZASY PROFILAKTYCZNO-ZDROWOTNE

Przyjdź, Zadzwoń. Otrzymasz katalog



Przedsiębiorstwo Doradztwa Ekonomicznego  
i Usług Turystycznych  
63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 33  
tel. (0-62) 747-26-81, fax (0-62) 747-24-41  
tel. kom. 0-602/255-869 (24 h)  
Zapraszamy od 8.00 do 17.00



## STOLARKA

ALUMINIUM  
DREWNO  
PCV

JAROCIN  
ul. Dąbrowskiego 6  
tel. (0-62) 747-39-37

ul. Węglowa 28  
tel. (0-62) 747-30-58

SYSTEMY  
SUCHEJ ZABUDOWY  
WNĘTRZ

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY



Witaszyce, ul. Zatorze 18  
(przy głównej bramie "Lenwitu")  
tel. (0-62) 740-12-09  
Witaszyce, al. Wolności 42

## BUDUJESZ?

## REMONTUJESZ?

**NIE WYDAWAJ WIĘCEJ NIŻ MUSISZ!**

## GIPS SZPACHŁOWY i BUDOWLANE

ORAZ SZEROKA GAMA **NAJTAŃSZYCH** MATERIAŁÓW  
BUDOWLANEYCH

- cement, wapno, gipsy
- wełna mineralna, styropian
- dachówki, eternit, ondulina
- beton komórkowy
- cegły klinkierowe
- lepiki, papy, izolbet, dysperbit
- kostka brukowa, odwodnienia
- okna dachowe, folie dachowe
- stolarka PCV, DREWNO
- kleje ATLAS
- pustaki skarpowe
- stal
- cegła wapienno-piaskowa
- cegła pełna, dziurawka
- pustaki szczelinowe
- płyta gipsowo-kartonowa
- siatka ogrodzeniowa
- system dociepleń

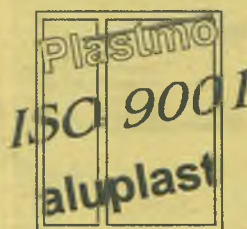
**Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAKUPU NA RATY!**

Towar dowozimy do KLIENTA

Zapraszamy od poniedziałku do piątku 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, w soboty 7<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>

SZUKAMY PRZEDSTAWICIELI, HURTOWNI  
ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH

KUPUJ W POLWOSIE, NAPRAWDĘ WARTO!



## OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

## PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

- OKNA I DRZWI z PCV
- bramy garażowe "HÖRMANN"
- parapety PCV, rolety
- marmury, granity włoskie
- dachówki ceramiczne
- dachówki betonowe
- gonty bitumiczne "ISOLA"
- rynny PCV "PLASTMO"
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

SPRZEDAŻ NA RATY

## ZHUW „RODACH”

Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96

(367/98)



## ELZAB

## Alfa Plus

2400,- +VAT

## infomax

63-200 Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a, tel. (0-62) 747-47-80

łatwa w obsłudze i programowaniu  
jedyna kasa fiskalna z polską klawiaturą

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA I BUDOWNICTWA



**ROLMEX**

RAFAŁ GOŚCINIAK

Cielcza  
ul. Sienkiewicza 53A  
tel. 090/396-596  
tel. 090/615-963

poleca

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

- cement, wapno, eternit, pustaki szczelinowe
- kleje ATLAS, siporex, gipsy budowlane, szpachlowe
- wełna mineralna, papy, lepiki, cegła ceramiczna
- cegła klinkierowa, styropian

Zapraszamy

Gwarantujemy transport i załadunek

**U nas najtaniej!**

*Atrakcyjne ceny!!!*

**BOAZERIE PCV**

**PANELE ściennie**

**i podłogowe**

**BLATY**

**OKNA, DRZWI**

**PŁYTY gipsowo-kartonowe**

**Boazerie PCV**

**Panele boazeryjne MDF**

**Płyty gipsowe**

**Panele podłogowe**

**JAROCIN, ul. Ceglana 1, tel. 747-61-48**

*Poprawisz sobie humor  
nowym zakupem na wiosnę '98  
za pół ceny... a nawet mniej  
To jest okazja!*

**KIERMASZ  
ODZIEŻY i OBUWIA  
z końcówek kolekcji**

bezpośrednio  
od producentów i importerów  
Sprzedaż na parkingu  
przy ul. Śródmiejskiej 17  
w Jarocinie

**Od 6 kwietnia do 17 maja**

**PROMOCJA  
PC ROMAR**

Komputery na zamówienie

Mikrotech S. A., Compaq, Tulip  
Toshiba, Romar - już od 1.429 PLN + VAT

**KASY FISKALNE**

Sharp, Sanyo, Casio, Samsung, Apollo  
już od 670 PLN + VAT

**UWAGA!!!**

10 % **RABATU NA URZĄDZENIA FISKALNE**  
Raty, leasing  
Centralne biuro - tel./fax 740-54-97  
747-10-85  
0-602/18-90-88

**JAROCIN UL. JORDANA 28  
TEL. 747 25 18**

**VEKA**

**CENTRUM OKIENNE**

**OKNA I DRZWI  
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,  
OKNA DACHOWE, PARAPETY,  
BRAMY GARAŻOWE,  
BOAZERIE PCV.**

**PROMOCJA  
WIOSENNA**

**PIECE GAZOWE  
TORUS  
PRZEDSTAWICIELSTWO**



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

**DEKA**

ul. Wrocławska 40/2  
63-200 JAROCIN  
tel. 747-57-20

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ**

OKNA, DRZWI, PARAPETY, ROLETY  
BRAMY ROLOWANE, BOKSY KASOWE  
SCIANKI DZIAŁOWE, OGRODY ZIMOWE  
i inne skomplikowane konstrukcje  
z PCV i aluminium

**SYSTEMY:**

PCV - SCHÜCO  
ALUMINIUM - RC SYSTEM  
POMIAR I TRANSPORT BEZPŁATNIE!

**WIELKA PROMOCJA WIOSENNO-LETNIA**

**Sprzedam  
PAWILON HANDLOWY  
przenośny**

Golina, ul. Zakrzewska 4  
tel. 747-41-03; po 19.00

**Firma Szymański**

**Autoryzowany Dealer**

**Henryk Szymański**



**DAEWOO**

**SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW**

- Polonez Caro, ATU
- DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO  
LEGANZA i NUBIRA 5 % taniej, LANOS



**Bezpłatna obsługa przez 3 lata  
Darmowe części i oleje**

**Upusty cen:**

- NEXIA 1.000 zł
- ESPERO 1.900 zł
- LANOS od 1.500 zł do 2.000 zł
- Polonez Atu i Caro 3.000 zł
- Super atrakcyjny kredyt przy  
zakupie Poloneza - już od 5,3 %

- Atrakcyjne ubezpieczenia od 3,5 %

- Montaż instalacji gazowych

- Montaż urządzeń przed kradzieżą, znakowanie pojazdów

**UBEZPIECZENIA I UDZIELANIE KREDYTÓW NA MIEJSCU**

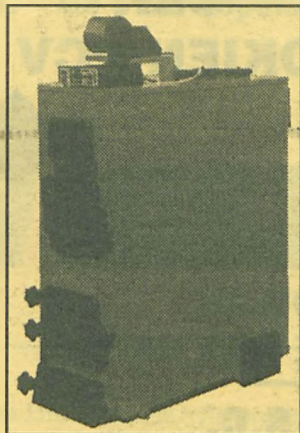
**Serdecznie zapraszamy od 8.00 do 18.00**

62-415 Pyzdry, ul. Mostowa 6, tel. (0-63) 768-462, fax 768-600

## Zakład Produkcji Kotłów

# KACZMAREK

**Henryk i Sławomir Kaczmarek**  
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176



tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90  
tel./fax (0-62) 742-46-96

### PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne  
rewelacyjne, każdej wielkości  
pleszewskie kotły  
centralnego ogrzewania na mial  
z elektronicznym sterowaniem  
o najwyższych  
parametrach technicznych

UKS - zwykłe  
KWM-S - sterowany elektronicznie



KOTŁY POSIADAJĄ  
ATEST ENERGETYCZNY  
I DWULETNIĄ GWARANCJĘ

Usługi w zakresie  
remontów kotłów i montażu kotłowni



## DAEWOO

### MOTOR POLSKA

ATRAKCYJNE UPOMINKI PRZY ZAKUPIE **gotówka, raty, leasing**

**Radi-Moto-Dom**

tel. (0-61) 879-60-22

**CITROËN**  
**LUBLIN II**  
**MELEX**  
**JELCZ**  
**STAR**  
**AVIA**  
**ŻUK**  
**PRZYCZEPY**

**SERWIS**  
i SALON SPRZEDAŻY  
Poznań, os. Orła Białego  
ul. Kurlandzka 10  
tel. (0-61) 879-51-11  
fax (0-61) 879-53-53

**LUBLIN II**  
**ROCZNIK '97**  
**Z UPUSTEM 3.500 zł netto**  
**ATRAKCYJNA CENA AVII**

Sklep motoryzacyjny oferuje  
**CZĘŚCI ZAMIENNE**  
do samochodów produkcji włoskiej  
IVECO, FIAT, DUKATO, UNO, TIPO  
oraz **AUTONAPRAWĘ**  
samochodów tych marek  
63-200 Jarocin  
Sklep - ul. K. Wielkiego 14a  
Warsztat - ul. B. Chrobrego 85  
Tel. 747-34-97

## ZAKŁAD KAMIENIARSKO-BETONIARSKI

oferuje:  
- nagrobki  
- parapety  
- schody  
Granit, lastriko  
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 18

## Nowo otwarty sklep „WYROBY z DREWNA”

w Jarocinie  
przy ul. Poznańskiej 12a  
(pawilon s-ni „Zgoda”)

poleca:

- boazerię świerkową
- bogaty wybór
- listew wykończeniowych
- tralki
- poręcze
- drzwi harmonijkowe
- półki
- wieszaki
- komódki
- i wiele innych artykułów

Zapraszamy  
pn. - pt. 10.00 - 18.00  
sobota 9.00 - 13.00

## SEAT WOJA

Autoryzowany  
dealer

63-800 GOSTYŃ  
ul. Poznańska 68  
tel./fax (0-65) 572-17-50  
tel. (0-65) 572-37-84

arosa  
ibiza  
cordoba  
vario combi  
toledo  
inca  
alhambra



♦ sprzedaż samochodów  
♦ przeglądy gwarancyjne  
♦ naprawy pogwarancyjne  
♦ sear i grupy Volkswagen  
♦ AC już od 4,9 %  
♦ OC i NW gratis

gotówka - raty  
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

**SEAT**  
Volkswagen Group

**SERWIS**  
gwarancyjny i pogwarancyjny

**CZĘŚCI ZAMIENNE**



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA  
**MADOS**  
os. T. Kościuszki 6/40  
63-200 Jarocin  
tel./fax 747-38-85

### ŻALUZJE

POZIOME: aluminiowe, kilkadziesiąt kolorów  
również w wersji luksusowej  
PIONOWE: materiałowe i PCV  
największy wybór wzorów i kolorów

### ROLETY

ZEWNĘTRZNE: energooszczędne  
antywarianowe  
WEWNĘTRZNE: różne wzory i kolory  
również 100 % zaciemnienia  
Fachowa obsługa, atrakcyjne ceny  
krótkie terminy  
POMIAR i TRANSPORT GRATIS!

## MOZAIKA PARKIETOWA

6-kątna na siatce  
już od 10 zł/m<sup>2</sup>

Wytwórnia Mozaiki „OSIEWICZ” s.c.

Gola 59

63-233 JARACZEWO

Tel. (0-62) 747-19-61 w. 145

090/60-80-64

# FIAT

## SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW FIAT

CINQUECENTO

UNO

PUNTO

BRAVO

BRAVA

MAREA

SIENA

PALIO WEEKEND

MALUCH (STANDARD) 11.687,00



## AUTO - FIAT - DUTKIEWICZ

63-200 Jarocin, ul. WROCŁAWSKA 225, tel. (0-62) 747-37-55, 747-60-55

## OKNA DRZWI PCV

Profil PLUS PLAN

Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu

BRAMY GARAŻOWE

ROLETY ZEWNĘTRZNE

PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport

UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

## P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15; pn. - pt. 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel. (0-61) 438-24-31

**Mroczkowski s.c.**  
**Autoryzowana Stacja Obsługi**  
 63-020 Zaniemyśl  
 ul. Poznańska 5  
 tel. (0-61) 285-70-97, 285-75-13

## POLO VARIANT sprzedaż w leasingu



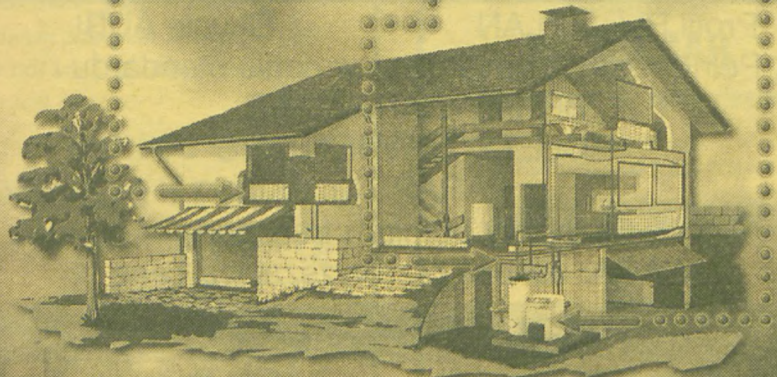
- Sprzedaż samochodów i części zamiennych
- Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- Naprawy powypadkowe - rozliczenie bezgotówkowe z PZU

Czynne: pon. - pt. 8.00 - 16.00, sob. 8.00 - 14.00

*Serdecznie zapraszamy!*

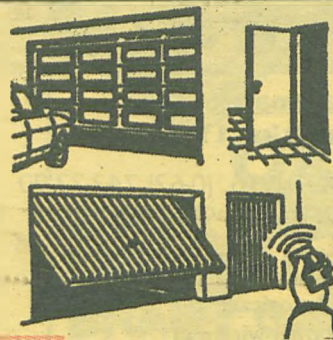
**Migro**

grzejniki radiok  
 rury miedziane  
 ogrzewacze wody i kotły gazowe  
 rury plastikowe  
 kotły gazowe  
 kanalizacja  
 kotły olejowe  
 zawory



**Centrum grzejnictwa**  
 Jarocin, ul. Moniuszki 14, telefon 747-33-40

**HÖRMANN**  
 Bramy garażowe i przemysłowe



bramy garażowe  
 segmentowe, rolowane, uchylne  
 zdalnie sterowane napędy



**WIELKA**

**WIOSENNA  
 OBNIŻKA  
 CEN  
 OKIEN PCV**



okna, drzwi balkonowe  
 tarasowe, witryny sklepowe  
 drzwi wejściowe, rolety



**BEZPŁATNY POMIAR  
 ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

**PPH WIMAR s.c.**

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02



**ENERGETYKA POZNAŃSKA  
 BIURO HANDLOWO-USŁUGOWE  
 Sp. z o. o.**

ZAPRASZA DO

**HURTOWNI ELEKTROTECHNICZNYCH**

Oferujemy szeroki asortyment branży elektrotechnicznej

**CENY PRODUCENTA  
 MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI**

Jarocin, ul. Batorego 26, tel. (0-62) 747-47-77

Hurtownia patronacka MEGA  
 Pleszew, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 742-14-24

**Z NAMI UJARZMISZ ENERGIE**

**DAEWOO** „POLMOZBYT” GOSTYN

**AUTO-SERVICE**



**P.P. „POLMOZBYT”  
 ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU  
 ul. Wrocławska 140a, tel. 572-00-35, 572-00-42**

Gostyński Polmozbyt poleca samochody osobowe Daewoo z bonifikatami:

- |                                                                                           |                                                                                                                      |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. ESPERO rok prod. 98 - 1 900 zł                                                         | 4. POLONEZ<br>CARO PLUS rok prod. 97 - 3.000 zł<br>rok prod. 98 - 2.000 zł po okazaniu<br>zaświadczenia o złomowaniu |
| 2. NEXIA rok prod. 98 - 1.000 zł                                                          | 5. LANOS S<br>LANOS SX, SE rok prod. 98 - 2.000 zł<br>rok prod. 98 - 1.500 zł                                        |
| 3. TICO rok prod. 98 - 2.000 zł<br>lub 2.500 zł po okazaniu<br>zaświadczenia o złomowaniu | 6. NUBIRA i LEGANZA 5 %                                                                                              |

**Do każdego zakupionego samochodu  
 w prezencie radioodtwarzacz!!!**

**Zapraszamy na zakupy do salonu Daewoo**